

Monika Szablowska-Zaremba
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Przyjaźń Stanisława Wygodzkiego z Władysławem Broniewskim w świetle dokumentów i egodokumentów

Dla współczesnych badaczy literatury polskiej Władysław Broniewski (1897–1962) jest przede wszystkim poetą rewolucyjnym, twórcą liryków społecznie zaangażowanych i piewczą uczuć¹. Twórczość Stanisława Wygodzkiego (1907–1992) przywoływana bywa niemal wyłącznie w kontekście Zagłady Żydów polskich². Obydwaj pisarze znali się i przyjaźnili przez długie lata, byli baczni komentatorami swoich czasów, rozgrywających się wtenczas wydarzeń polityczno-społecznych, ale także własnej twórczości.

Celem artykułu jest zbadanie relacji Mistrz-Uczeń łączącej Broniewskiego z Wygodzkim oraz jej wpływu na twórczość i tożsamość literacką obu pisarzy w kontekście politycznych przeobrażeń Polski międzywojennej i okresu powojennego.

Z tej racji w swoich badaniach użyłam kilku metod badawczych: analizę źródeł egodokumentalnych, biograficzną, porównawczą i historyczno-literacką. Metoda analizy źródeł egodokumentalnych – pozwoliła, dzięki wykorzystaniu osobistych do-

¹ O W. Broniewskim więcej m.in.: Lichodziejewska F., *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*, Warszawa, Instytut Badań Literackich PAN, 1973; Bujnicki T., *Władysław Broniewski*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974; URBANEK M., *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Warszawa, ISKRY, 2011; Tramer M., *Wszystko zmienne. Pięć szkiców o Władysławie Broniewskim*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021.

² O S. Wygodzkim więcej m.in.: Głębicka E., *Wygodzki Stanisław* [W:] J. Czachowska, A. Szałagan (red.), *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 2004, t. IX, s. 309–312; Kuncewicz P., *Wygodzki Stanisław* [W:] tegoż, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa, Graf-Punkt, 1995, t. 2, s. 452–455; Adamczyk-Garbowska M., *Stanisław Wygodzki* [W:] L. Kremer (red.), *Holocaust Literature*, t. 2, New York, Routledge, 2003, s. 1341–1343; Szablowska-Zaremba M., „Tragarz pamięci” – rzecz o Stanisławie Wygodzkim [W:] S. Buryła, A. Molisak (red.), *Ślady pamięci*, Kraków, Universitas, 2010, s. 213–230; tejsze, *Trwać w języku — przypadek Stanisława Wygodzkiego*, „Archiwum Emigracji”, 2021, s. 140–152.

kumentów Wygodzkiego, w tym listów, wypowiedzi opublikowanych w prasie (polskiej i izraelskiej), a także zapisów rozmów z wdową po pisarzu, na dotarcie do bezpośrednich świadectw i wniknięcie w relacje osobiste oraz literackie bohaterów. Metoda biograficzna z kolei umożliwiła na przedstawianie losów obu pisarzy, ich rozwoju artystycznego, co pomaga zrozumieć kontekst historyczno-biograficzny ich działań. Metoda porównawcza — konfrontuje różne interpretacje działań Broniewskiego oraz Wygodzkiego, w tym ich relacji z systemami politycznymi i cenzurą, pokazując, jak te czynniki wpływały na ich życie i twórczość. Metoda historyczno-literacka — ukazuje relacje jednostkowe w kontekście szerokich przemian społecznych oraz politycznych, integrując mikrokosmos osobistych relacji z makroświatem historycznym. Połączenie tych metod pozwoliło na wielowymiarową analizę badanego aspektu.

Bohaterowie opowieści

Przyjaźń między dwoma pisarzami, zanim takową się stała, była relacją wynikającą ze wspólnoty przekonań, choć wszystko inne raczej ich dzieliło. Wygodzkiego, młodego Żyda, zbuntowanego idealistę z małego Będzina, kusiła wizja państwa opartego na równości społecznej, zapewniającego wszystkim obywatelom dobrobyt materialny, dostęp do kultury i edukacji bez względu na narodowość czy wyznawaną religię. Zachłysnął się komunizmem, za co potem on i jego bliscy zapłacili najwyższą cenę³. Broniewski, choć wywodził się z wielce patriotycznej polskiej rodziny, w swojej poezji chętniej wypominał wady narodowe, złe decyzje rządu polskiego niż idealizował swój stan społeczny. Broniewski nigdy nie zapisał się do partii komunistycznej, choć częstokroć uważany był za poetę-komunistę. Tak go spostrzegano w międzywojennym środowisku literackim, czego dowodem są słowa Mieczysława Grydzewskiego, redaktora naczelnego najbardziej znanego tygodnika literackiego tamtego okresu „Wiadomości Literackich”. „Żartował też [Grydzewski — przyp. M. Sz.-Z.] — wspominał po latach Wiktor Weintraub — że o «Wiadomościach» nie bez racji mówiono, że to żydokomuna, skoro «redaktor był z pochodzenia Żydem. Komunę zaś reprezentował sekretarz redakcji Broniewski»⁴. Nawet po śmierci Broniewskiego, Wygodzki, pisząc o nim szkic wspomnieniowy, zapewniał czytelników: „Władysław Broniewski nigdy nie był członkiem partii komunistycznej, mimo to był jej najwybitniejszym poetą, był poetą politycznym na wskroś, mimo iż nigdy nie uprawiał tak zwanej codziennej działalności politycznej. Był poetą politycznym na wskroś, ponieważ bezlitośnie gardził obojętnością, a w dniach zagrożenia Polski był tym, który porwał naród do broni”⁵. Dla Wygodzkiego, jak i wielu innych młodych ludzi pragnących zdobyć Par-

³ Starszy brat Stanisława, Lajb przyjął imię i nazwisko Andrzej Sosna i pod takim był znanym działaczem komunistycznym, publicystą i redaktorem. Zginął w Moskwie w czasie czystek politycznych, jakie wykonano z polecenia Józefa Stalina w grudniu 1937 r.

⁴ Weintraub W., *O współczesnych i sobie. Wspomnienia, sylwetki, szkice literackie*, Kraków, Znak, 1994, s. 129.

⁵ Wygodzki S., *Nasz poeta (w piątą rocznicę śmierci)*, „Głos Pracy”, 1967, z dn. 10.02., s. 3.

nas polskiej literatury, Broniewski był symbolem poety walczącego po stronie słabych i uciśnionych.

Wywodzący się z zamożnej, żydowskiej rodziny kupieckiej Wygodzki zamierzał podążać śladami swego Mistrza, tworząc dzieła o porównywalnej randze artystycznej, co jednak nie było proste. Gdy odosobniony wobec centrum życia literackiego – Warszawy – zadeklarował, że stanie się polskim poetą, niezrozumienie okazały mu zarówno żydowskie, jak i polskie środowiska komunistyczne, w których przebywał. Te ostatnie zmieniły swoje nastawienie dopiero, gdy władze partii komunistycznej przekonały się, że można by ten talent spożytkować na walkę polityczną.

Dla Wygodzkiego Broniewski był Mistrzem w pełnym słowa tego znaczeniu. Jego duchowym przewodnikiem, któremu zaufał jako człowiek, poeta oraz działacz społeczny. Broniewski, starszy od Wygodzkiego jedynie o dziesięć lat, dzięki społecznokulturowemu rozeznaniu, obyciu w warszawskim środowisku i niekwestionowanemu talentowi wydawał się młodemu poecie postacią niemal mityczną. Relacja, która narodziła się z fascynacji twórczością i osobowością Mistrza, a trwała aż do jego śmierci, wywarła wpływ na pisarskie i światopoglądowe kształtowanie się Wygodzkiego. Analiza więzi, jaka połączyła Mistrza z Uczniem, z jednej strony odsłania proces formowania się Wygodzkiego jako twórcy, z drugiej zaś pozwala zrozumieć wyjątkową rolę Władysława Broniewskiego — mentora i symbolu poety zaangażowanego — jako inspiratora kręgu młodych poetów zafascynowanych ideami komunistycznymi.

Źródła

Podstawowymi źródłami wykorzystanymi w niniejszej analizie są: egodokumenty autorstwa Wygodzkiego; jego wypowiedzi opublikowane w powojennej prasie polskiej oraz w polskojęzycznej prasie izraelskiej; a także nagrania rozmów z wdową po pisarzu, przechowywane w moim archiwum prywatnym. Listy Broniewskiego adresowane do debiutującego wówczas Wygodzkiego, pierwotnie starannie zachowane, zostały zniszczone podczas przymusowego przesiedlenia społeczności żydowskiej do getta w Będzinie, co – według relacji samego Wygodzkiego – doprowadziło do unicestwienia całego jego archiwum. Obraz przyjaźni między pisarzami uzupełniają powojenne wspomnienia Ireny Wygodzkiej. Choć pozorna jednostronność materiałów źródłowych mogłaby budzić wątpliwości, analiza zachowanych dokumentów umożliwia rekonstrukcję reakcji i postaw Broniewskiego wobec jego ucznia, a następnie przyjaciela.

Należy uczynić jeszcze jedno istotne zastrzeżenie dotyczące Stanisława Wygodzkiego. W akcie urodzenia zapisany został pod imieniem Szyja Wygodzki, przy czym „Szyja” stanowi jidyszową formę hebrajskiego imienia Jehoszua. Po emigracji w styczniu 1968 r. do Izraela utwory publikowane w tamtejszej prasie pisarz podpisywał zarówno formą Jehoszua Wygodzki, jak i – Stanisław Jehoszua Wygodzki.

Analiza korespondencji z Władysławem Broniewskim wykazuje, że do sierpnia 1926 r. Wygodzki podpisywał listy imieniem Szyja, zaś w okresie od sierpnia 1926 r. do czerwca 1928 r. – imieniem Szymon, zapewne ze względu na fonetyczne pokrewieństwo obu imion. Po raz pierwszy użył imienia Stanisław podpisując list z dnia 23 października 1928 r. Anna Frajlich odnotowała w swoich wspomnieniach o Wygodzkim, że ten wskazał, iż: „To Broniewski namówił mnie na zmianę imienia (...) Broniewski powiedział, jakby to wyglądało na przykład, gdyby Słowacki miał na imię Korfanty?”⁶. Obok tego wyjaśnienia można postawić hipotezę, że wybór słowiańskiego imienia miał też na celu zatarcie konotacji z żydowskim pochodzeniem poety przy słowiańsko brzmiącym nazwisku. Niemniej w urzędowych rejestrach Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Będzinie, polskich aktach do 1939 r. oraz dokumentach niemieckich z okresu II wojny światowej, do których udało mi się dotrzeć, figuruje on pod imieniem Szyja.

Zmiana imienia była pierwszym mocnym sygnałem świadomego budowania swojej tożsamości. Pozwoliła pisarzowi zatrzeć żydowskie pochodzenie tak bardzo, że w niektórych dokumentach śledczych opisujących ruch komunistyczny w Zagłębiu imię Szyja przez policyjnych wywiadowców było uznawane za pseudonim konspiracyjny⁷.

Fascynacja – Mistrz Władysław Broniewski

Pierwszy z datowanych listów Wygodzkiego do Broniewskiego, jaki znajduje się w archiwum Muzeum autora *Listopada*, datowany jest na 13 grudnia 1925 r., aczkolwiek z treści wynika, że wcześniej ustalono już pewne sprawy dotyczące ich wspólnych działań zarówno politycznych, jak i literackich. By zachować stosowny dystans, ale i przekonać Broniewskiego o tym, jak wielką estymą go darzy, debiutant, zwracając się do niego w listach, początkowo stosował zwrot „Szanowny Towarzyszu”. W miarę upływu czasu, latem 1926 r. Mistrz i Uczeń musieli spotkać się osobiście, gdyż w listach, w których Wygodzki nadal będzie stosował liczbę mnogą, pisząc: „czy nie wiecie”, „możecie”, pojawia się zwrot świadczący o bliskości pomiędzy rozmówcami: „Moi Drodzy”, „Moi Kochani”. Wygodzki musiał zatem poznać nie tylko samego poetę, ale i jego ówczesną żonę Janinę Broniewską, mocno zaangażowaną w działalność

⁶ Frajlich A., *Nie zbudzę więcej nikogo...* [W:] K. Bernard, *Wygodzki. Zeszyt pamięci*, Tel-Aviv: s.n. 1992, s. 27. Ten fakt potwierdziła w rozmowie ze mną Irena Wygodzka (zbiory autorki) – nagranie z 14.05.2011 r. wykonane w Warszawie.

⁷ W Teczce osobowej Wygodzkiego przechowywanej w AAN w Warszawie w ankiecie z 6.08.1949 r. wypełnianej na polecenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez byłych członków SDKPiL, PPS-Lewicy, KPP i aktywistów ruchu rewolucyjnego w latach 1900–1939, na pytanie, jakiego używał pseudonimu w konspiracyjnej działalności przedwojennej, podał „Czarny”. W ankiecie z 20.12.1963 r. (powtórzonej z polecenia partii) pole pozostawił puste. Zob. Teczka osobowa: Stanisław Wygodzki, AAN, sygn. 15191, k. 1 i k. 6.

polityczną komunistów. Zwrot na poły familiarny, silnie nacechowany emocjonalnie, nie spowodował jednak skrócenia dystansu pomiędzy Uczniem a Mistrzem.

W zbiorach Muzeum Władysława Broniewskiego zachowały się: 74 listy, dwie kartki, telegram, zawiadomienie o ślubie poety z ukochaną Anną [właśc. Frymetą-Chaną Dąb] – jest nim mała biała karta ze słowami: Anna Dąbówna i Stanisław Wygodzki – zaślubieni – Zakopane w grudniu 1935 r.⁸ oraz pięć kart z wierszami Wygodzkiego – część z nich pisana jest ręcznie, część na maszynie. Jest to jedyny tak obszerny zbiór przedwojennych dokumentów dotyczących pisarza, a jeden z dwóch, które udało mi się odkryć w polskich archiwach. Analiza korespondencji ukazuje trudności, przed jakimi stawał Wygodzki, zarówno opisując swoje życie, jak i przedstawiając własne utwory poetyckie.

Równocześnie pochylenie się nad młodymi twórcami wywodzącymi się z małych miast i miasteczek uczyniło z Broniewskiego patrona nowego pokolenia poetów. Wygodzki w listach do Mistrza prosił go o ocenę jego wierszy i wskazówki pomagające doskonalic warsztat literacki:

Gdy dochodzę napisać wiersz, wiem, co w nim ma być i jaką formę posiadać powinien. Dziś wiem, co napiszę wieczorem (takie już przyzwyczajenie z czasów szkolnych), ale zazwyczaj jest tak, że nie od razu go się robi. Obmyślenie jakiegoś tematu i rozwinięcie jego problemu trwa kilka dni, czasami tydzień, dwa. Ale piszę prawie że co dzień, gdyż wśród mnóstwa powstałych tematów spotykam problemy dawno już obmyślane. Ale...

Lecz jest i pewne ale. Czasem zamiar poprzedni zmieniam w toku robienia wiersza, i to nieraz w ostatnim już wersie.

Rady Wasze przyjmuję skwapliwie i jestem Wam bardzo a bardzo wdzięczny za nie, gdyż zostawiony samemu sobie, wskazówki Wasze są dla mnie nauką⁹.

Broniewski, z racji zaangażowania w działania literackie i redakcyjne, nie zawsze miał czas, by odpisywać Uczniowi. Wygodzki cierpliwie znosił przedłużające się przerwy w korespondencji, choć wypominał mu czasem owo milczenie. Znajomość między nimi umacniała się nie tylko w miarę upływu czasu, ale dzięki doświadczeniu, jakie nabywał Wygodzki.

⁸ Dziękuję pracownikom Archiwum w Urzędzie Miejskim w Zakopanem, Archiwum Państwowego w Katowicach, Urzędzie Miejskiego w Będzinie, Archiwum Narodowego w Krakowie oraz Ekspozytury w Spytkowicach AN w Krakowie za pomoc w poszukiwaniu aktu zawarcia małżeństwa Wygodzkiego. Niestety akt ślubu w tych archiwach nie zachował się.

⁹ List Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego z dn. 13.01.1926 r. czyli dokładnie w 19 urodziny Wygodzkiego. Korespondencja między pisarzami znajduje się w Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie, Teczka osobowa Stanisław Wygodzki. Wszystkie cytowane listy Wygodzkiego do Broniewskiego pochodzą z tego źródła. Część z nich przedrukowała i opracowała: Lichodziejewska F., *Od bliskich i dalekich. Korespondencja do Władysława Broniewskiego. Tom 1, 1915–1930 oraz tom 2, 1931–1939*, Warszawa, PIW, 1981. W artykule wykorzystałam również fragmenty nieopublikowanych dotąd listów Wygodzkiego.

Momentem zwrotnym w życiu osobistym Wygodzkiego, ale ważnym też w relacjach z Broniewskim, było zamknięcie młodego poety w więzieniu. Z racji objętości artykułu nie mogę szerzej omówić tej kwestii. Ważny jest jednak fakt, że w 1925 r., będąc w klasie maturalnej, Wygodzki wraz z 34 działaczami został aresztowany za działalność w szeregach Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce. Kilka miesięcy później w wyniku rewizji wyroku decyzją Sądu Apelacyjnego z dnia 9 sierpnia 1926 r. pisarz został skazany na dwa lata więzienia. Pomiędzy 19 lutym a 5 listopada 1925 r. przebywał w więzieniu w Będzinie. Po odbyciu części kary, najprawdopodobniej ze względu na młody wiek i dobre zachowanie, Wygodzki został tymczasowo zwolniony z więzienia. Szybko wyjechał do Warszawy, gdzie po pewnym czasie otrzymał wiadomość o konieczności powrotu do aresztu. Sąd Apelacyjny w Warszawie anulował przedterminowe zwolnienie i nakazał stawiennictwo w będzińskim areszcie. Stamtąd Wygodzki został przewieziony do więzienia w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie odsiadywał wyrok pomiędzy 2 września 1926 r. a 17 grudnia 1927 r.¹⁰

Będąc w Warszawie najprawdopodobniej spotykał się z Broniewskim. 30 sierpnia 1926 r. napisał do niego jeden z najbardziej emocjonalnych listów:

Moi Drodzy!

Wyjeżdżam nie pożegnawszy się z Wami. Dziś wieczorem wyjeżdżam, a jutro około południa będę już w więzieniu. Jestem w sytuacji dość niemiłej, bo wiem, po co jadę do domu.

Zostawiam Wam mój ostatni wiersz napisany w Warszawie *Odzew* i *Marsylianka*.

Proszę Was jeszcze raz, żebyście pamiętali o mnie i przy najbliższej sposobności wydrukowali coś z moich wierszy.

(...) Wiersze, które Wam przyślę (drogą nielegalną), prześlę Wam, a Wy, jeżeli zechcecie napisać, to możecie wprost do więzienia. Będzin więzienie dla... (...)

Żegnam Was serdeczny uścisk dłoni
Szymon Wygodzki¹¹

Chaotyczny zapis myśli odzwierciedla stan ducha Wygodzkiego, który mocno przeżywał powrót do więzienia. Uciekając przed izolacją społeczną oraz kulturową, a przede wszystkim duchową, poeta skupił się na swojej twórczości literackiej – niezbyt dobrze udokumentowanej, ponieważ większość z tworzonych wtedy wierszy zaginęła. Najprawdopodobniej nie wzbudzała ona zbytniego entuzjazmu w Broniewskim, choć nie zniechęcał on ucznia do porzucenia trudnej sztuki poetyckiej. Może tylko wolałby, aby zawarty w lirykach emocjonalny ton wypowiedzi Wygodzkiego współgrał z rygorami dobrego warsztatu pisarskiego. Korespondencja jest niezwykle cenna, ponieważ zachowały się grypsy, które Wygodzki słał z więzienia:

¹⁰ Zob. więcej: *Pamiętnik historii. Rozmowę przeprowadził Andrzej Mencwel*, „ITD. Ilustrowany Magazyn Studencki” 1962, nr 29, s. 12; Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Akta Więzienne w Piotrkowie c/3 Piotrków t. 1483. Sprawę tę opisuję szerzej w przygotowywanej monografii o Stanisławie Wygodzkim.

¹¹ List Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego z dn. 30.08.1926 r.

A więc piszę do Was pierwszy list z więzienia. Wszystko tu stare jak i przedtem, a więc nieciekawe, nudne i szare. Okrutnie nudno, a przy tym jesień. Czytam właśnie *Listy* Londona. Herbert (jeden z piszących te listy) utrzymuje, że odczuwa tak jak to poeci „opisali”. Niechybnie podzieliłbym to zdanie i powiedziałbym, że odczuwam jesień tak jak Wyście odczuwali *Listopady*, gdyby nie to, że w tej chwili jestem pozostawiony odczuwaniu książkowemu. Mury i kraty nie pozwalają na inne. Dlatego Wasze ostatnie wiersze w tej chwili bliższe i droższe. Przesyłam Wam wiersz już tutaj napisany. Okropne warunki do pracy. Siedzi nas 13 w jednej celi tak, że sporo tu hałasu. Chcę, żebyście mi odpisali. Odpiszcie na adres nadawcy, a może mi się uda ten list otrzymać¹².

Oprócz gypsu w archiwum Broniewskiego zachowało się osiem listów z więzienia. Nie wiadomo, czy cała korespondencja pomiędzy młodym więźniem a autorem *Listopadów* przetrwała pożar domu Mistrza w czasie powstania warszawskiego. Jednak i tak ta zachowana stanowi wartościowe świadectwo tamtych wydarzeń, do których obydwaj poeci powracali po latach wyłącznie w wyjątkowych sytuacjach.

W 1926 r. Wygodzki skończył 19 lat i zapewne inaczej wyobrażał sobie swoją przyszłość. Nie miał matury i założył, że niczego więcej nie osiągnie w strukturach politycznych czy w kręgach literackich. Był na marginesie wszelkich zdarzeń. Pewnie wyobrażał sobie, że zginie w tłumie tysięcy więźniów, którzy podobnie jak on, zamknięci zostali w celach za bunt wobec zastanej rzeczywistości. Utrzymywanie relacji z Broniewskim pozwoliło mu nadać wartość moralną uwięzieniu. Mógł porównać swoje losy do tych, którzy za ideę sprawiedliwości społecznej oddali młodość. Wygodzki nie chciał pozostać anonimowym członkiem, jednym z wielu, którzy zasilają szeregi partii. Z jednej strony pragnął zaangażować się w sprawę, w którą głęboko wierzył; z drugiej zaś – pełnić rolę poety, którego utwory pobudzałyby rzesze robotników do walki o ojczyznę ukształtowaną na fundamencie egalitarnego ładu społecznego. Jednak z początkiem września 1926 r. zatrasnęły się za nim drzwi więzienia i trzeba było podjąć olbrzymi trud utrzymania zarówno łączności ze światem zewnętrznym, jak i literaturą.

Milczenie Broniewskiego w odczuciu Wygodzkiego nabrało specyficznego znaczenia: było groźbą nie tylko odrzucenia przez Mistrza, ale i wykluczenia go z jego świadomości. Uczeń pragnął, by Mistrz o nim pamiętał, ponieważ jego pamięć była dowodem na potrzebę trwania w świecie młodego poety. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi Broniewskiego, napisał list-spowiedź, obnażając w pełni najintymniejsze zakamarki swojej duszy:

18.02.1927 r.

Kochani!

Niezmiernie się dziwię, żeście mi do dnia dzisiejszego jeszcze nie odpisali na dwa moje listy. Przypuszczam, że nie wiecie, czym jest list dla więźnia, a szczególnie, gdy list ten ma przynieść upragnioną odpowiedź na kwestie najistotniejsze. Nie wiem, jak po-

¹² Tamże.

traktowaliście kwestie przeze mnie poruszone, zapewniam Was jednak, że są to wynurzenia dotyczące spraw, których rozwiązać nie jestem w stanie. Można się przyzwyczać do samotności i znosić ją cierpliwie, choć jest niezmienna i zabójcza. Trudno jednak znosić niepewność. A zważcie, że niepewność ta wynika z surowej oceny własnej pracy. (...) Zwracając się do Was, prosząc o ocenę i wskazówki pragnąłem się od Was czegoś nauczyć. Lecz nie tylko to. Myśli Wasze i poglądy, poezja Wasza, jest mi droga i dlatego przywiązałem się do Was. (...)

Proszę Was, napiszcie. Napiszcie obszernie i co najważniejsze wyczerpująco. Nie ukrywajcie proszę nic. Gdyby ostatnio przesłane Wam wiersze były dobre, nie wbije mnie to w dumę. Gdyby nic nie były warte, przyrzekam Wam, że dopiero od dziś za rok prześlę Wam znów jakiś wiersz, rozpróście niepewność moją, a będę Wam niezmiernie wdzięczny. (...)

Przyjmijcie serdeczny uścisk dłoni od szczerze oddanego Wam
Szymona Wygodzkiego¹³

Z listu przebija wielka potrzeba nawiązania kontaktu ze swoim Mistrzem. Młody człowiek znajdujący się w sytuacji skrajnej, wyznaczonej przez rygor więzienia, bez możliwości samodzielnego stanowienia o swoim życiu – widział w słowach Broniewskiego jedyny dla siebie ratunek. Początkujący poeta uznał, że tylko literatura nada sens jego egzystencji. Jednak nie może rodzić się sama z siebie, Wygodzki potrzebował przewodnika, który nim by pokierował.

Wygodzki wyszedł z więzienia 17 grudnia 1927 r. i od razu zaangażował się w pracę literacką. Cały czas utrzymywał kontakt z Broniewskim, który umożliwił mu dotarcie do różnych czasopism lewicujących, m.in. „Dźwigni” czy „Miesięcznika Literackiego”.

Data przełomową w życiu Wygodzkiego był 15 lipca 1928 r., kiedy w 29. numerze „Wiadomości Literackich” ukazał się jego artykuł polemiczny *O zmianę frontu. Zadania poezji w Polsce dzisiejszej*. Redakcja czasopisma ogłosiła konkurs na wypowiedź oceniającą współczesny stan polskiej literatury. Nie przyznano pierwszej nagrody, gdyż uznano, że nikt nie nadesłał zasługującego na nią utworu. Artykuł Wygodzkiego został zauważony i jako wypowiedź reprezentanta młodego pokolenia zamieszczony na pierwszej stronie wspomnianego pisma, mimo że mocno lewicujące poglądy poety nie zostały zaakceptowane przez redakcję tygodnika. Niemniej publikacja w tak ważnym opiniotwórczym organie otworzyła przed młodym literatem spore możliwości. Wygodzki marzył o publikowaniu w „Wiadomościach Literackich”. W liście do Broniewskiego z 7 czerwca 1934 r. pisał:

Przesyłam wam kilka wierszy, z których niektóre chciałbym wydrukować. Może, jeżeli uznacie je za dobre, skierujecie je do „Wiadomości”? Sądzę, że specjalnych zachodów nie trzeba, a zależy mi, nawet bardzo, na umieszczeniu czegoś właśnie w tym piśmie¹⁴.

¹³ Tamże.

¹⁴ List Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego z dn. 7.06.1934 r.

Pragnienie poety nie spełniło się i nie wiadomo dokładnie, co było tego przyczyną. Być może sam Broniewski uznał wiersze za niedoskonałe, aby zgłosić je do redakcji tygodnika. Swoją prośbę początkujący poeta powtórzył w lipcu 1936 r., przesyłając Broniewskiemu w liście dwa wiersze: jeden bez tytułu, choć poeta wskazał, że mógłby go nazwać *Do klasyków* lub *Do Łobodowskich*, drugi – to *Żywioty*. Pierwszy z nich nie zdobył uznania Mistrza, drugi natomiast został opublikowany w „Skamandrze”¹⁵. Za druk tego wiersza Wygodzki dziękował również Karolowi W. Zawodzińskiemu w liście z 7 października 1936 r., twierdząc, że tylko dzięki jego interwencji liryk się ukazał¹⁶. Ostatnia z prób zawarta została w liście z 10 listopada 1938 r., kiedy to Wygodzki przesłał wiersz *Wieniec pieśni*, znowu kierując się ku „Wiadomościom Literackim” lub „Skamandrowi”. W ostatnim numerze z 1939 r. drugiego z czasopism wiersz się ukazał, zamykając w sposób dosyć symboliczny przedwojenną twórczość Wygodzkiego. Żaden z utworów poetyckich poety nie został natomiast opublikowany na łamach „Wiadomości Literackich”, choć po kilkudziesięciu latach w innych okolicznościach, z tragicznym bagażem doświadczeń na obcej ziemi ścieżki, byłego redaktora czasopisma Mieczysława Grydzewskiego i redakcji tym razem londyńskich „Wiadomości” oraz Wygodzkiego ponownie i na długo się skrzyżowały.

W liście do Broniewskiego z Rytra, malowniczej wsi położonej w Beskidzie Sądeckim, datowanym na 14 lipca 1939 r., Wygodzki dziękował Mistrzowi za pomoc w publikacji wiersza *Wieniec pieśni* w „Skamandrze” oraz zapewnił, że gdyby ten wybierał się do Będzina, niech pamięta, iż jego wierny uczeń dopiero w sierpniu zamierza powrócić do rodzinnego miasta. Ostatnia kartka z 28 lipca 1939 r., zachowana w archiwum Muzeum, pochodzi z Rajczy położonej w Beskidzie Żywieckim. Wygodzki potwierdził swój powrót do domu z początkiem przyszłego miesiąca licząc, że Broniewski jednak przyjedzie do Będzina. Do spotkania jednak nie doszło, ponieważ Mistrz, zajęty pracą literacko-społeczną, nie mógł pozwolić sobie na wypoczynek.

Data zamykającą ten okres jest 1 września 1939 r. – dzień, w którym wybuchła II wojna światowa. Losy Broniewskiego i Wygodzkiego reprezentują różne warianty dziejów okupacyjnych Polaków. Broniewski po ucieczce do Lwowa i chwilowym splendorze, aresztowany przez komunistów, więziony, bity, zesłany do Ałma Aty, ewakuował się w 1942 r. z armią gen. Andersa i dotarł do Jerozolimy, gdzie stworzył jedno z najpiękniejszych wierszy w polskiej literaturze XX w. Mimo licznych wahań związanych z traumatycznymi doświadczeniami wyniesionymi z więzień sowieckich i opublikowanymi w Palestynie antysowieckimi wierszami, wrócił w 1945 r. do kraju. Entuzjastycznie przyjęty przez władze komunistyczne, stał się poetą rządowym, z czym nie poradził sobie i za co zapłacił wysoką cenę. Wygodzki przeżył getto w Będzinie, w Auschwitz-Birkenau stracił prawie całą rodzinę. Przeszedł kolejno przez KL Sachsenhausen – Dachau – Aussenlager Kaufering II. Odzyskał wolność dzięki oswo-

¹⁵ Por. List Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego z dn. 9.07.1936 r.

¹⁶ Zob. List Stanisława Wygodzkiego do Karola Wiktora Zawodzińskiego z dn. 7.10.1936 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie, mikrofilm nr 54469.

bodzeniu obozu przez Amerykanów. Z uwagi na zły stan zdrowia, szczególnie chorobę płuc, przez dłuższy czas mieszkał w Gauting, małej miejscowości uzdrowskiej w Bawarii. To właśnie stamtąd 7 listopada 1945 r. wysłał Wygodzki do Broniewskiego list pełen uniesienia:

Z ogromną radością dowiedziałem się, żeście wrócili do kraju i znów po wielu latach mogę do Was napisać.

Kiedy ja Was znów zobaczę?

Pozostanę w szpitalu do wiosny, aż podlecę gruźlicę płuc, poczem wrócę do kraju, gdzie nie mam nikogo. Lękam się powrotu do tzw. życia (...) kiedy jest mi bardzo źle, a to się często zdarza, jesteście dla mnie tylko poetą *Ziół* i *Listopadów*.

Jak Wam się żyje? Czy dużo piszecie? Może spróbujecie napisać do mnie!¹⁷

Stanisław Wygodzki powrócił do Polski w kwietniu 1947 r. W jednym z listów do Jana Koprowskiego¹⁸ pisarz tak scharakteryzował swoją sytuację:

Co ze mną będzie, nie wiem. Nie wiem również, gdzie zamieszkać, ani do jakiej pracy mnie zaprzęgną. Liczę, początkowo przynajmniej, na pomoc Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Związku Literatów Polskich przyrzeczoną mi swego czasu przez Kruczkowskiego, który wraz z Broniewskim „organizuje” mój powrót¹⁹.

Niestety przeglądając archiwum Stanisława Wygodzkiego przechowywane w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, nie odnalazłam żadnego z listów do Broniewskiego z okresu powojennego. Wygodzki zaznaczył, że „porządkuje” swoje archiwum, niszcząc wiele listów, które dotyczyły spraw intymnych. W tych działaniach jednak nie był konsekwentny, gdyż zachowały się niezwykle intymne listy mówiące o jego losie. Można być pewnym, że korespondencja pomiędzy Wygodzkim i Broniewskim w 1947 r. była dość częsta. Mistrz zaopiekował się Uczniem, ale i ten nie pozostał mu dłużny. Z wypowiedzi Ireny Wygodzkiej wiem, że poeci utrzymywali stały kontakt, bardzo często odwiedzając się wzajem, ale też często „wzywano” Wygodzkiego do domu Broniewskiego, gdyż był jednym z nielicznych ludzi, z którymi Broniewski chciał rozmawiać lub którzy potrafili go uspokoić, gdy autor *Listopadów* upijał się, nie radząc sobie z rzeczywistością, w którą został wrzucony. Często przyjaciele powracali do rozmów o przedwojennym Zagłębiu, Warszawie, jakby te wspomnienia nadawały sens cierpieniu, które naprawdę wówczas Broniewski odczuwał. Z powodu bliskości zamieszkania, zdaniem Ireny Wygodzkiej, podtrzymywanie korespondencji wydawało się zbyteczne.

¹⁷ List Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego z dn. 7.11.1945 r.

¹⁸ Jan Koprowski (1918–2004) – pisarz, publicysta, krytyk, poeta i tłumacz z języka niemieckiego. Jak podała Joanna Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”. Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2008, od 1946 r. Koprowski był tajnym współpracownikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ps. „Maczków”. Wygodzki nie wiedział, że był on agentem.

¹⁹ Archiwum Jana Koprowskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu akc. 130/83: Listy Stanisława Wygodzkiego do Jana Koprowskiego, list datowany na 7 kwietnia [1947 r.], k. 1.

Zachowało się natomiast kilka świadectw prasowych. Po wojnie Wygodzki, wspominając Broniewskiego, będzie tworzył takie jego portrety, jakich oczekiwała rządząca wtenczas władza²⁰. Wyjątek stanowi ustęp z artykułu *Napisz Broniewskiemu, że się czuję młodym*, kiedy to Wygodzki powrócił wspomnieniami do lat młodości:

Z poetą zetknąłem się, gdy byłem młodym chłopcem, odwiedzałem go jeszcze na Daniłłowiczowskiej, w mrocznym pokoiku parterowego mieszkania z jedynym oknem na podwórze – studnię. Stał się moim nauczycielem. Była to dziwna nauka, nazwałbym ją korespondencyjną i tu czytelnik zapewne się zdziwi, jak można drogą korespondencji uczyć się pisania wierszy. A jednak tak było. Posyłałem z odległego Zagłębia, czasami z wolności, a czasami „grypsem” z więzienia, nowe wiersze i Broniewski cierpliwie, analizując tekst, wskazywał mi błędy i niedociągnięcia, braki i postępy. To były czasy, kiedy za przechwycenie listu poety – komunisty można było co najmniej przespać się kilka nocy w piwnicach komisariatu. Ale Broniewski w pracy nie ustępował i jeżeli coś umiem, jeżeli potrafiłem coś napisać, zawdzięczam to Broniewskiemu, rewolucjonście, poecie, nauczycielowi²¹.

Po raz kolejny Wygodzki pokazał siebie w roli Ucznia, zaś Mistrz był tym jedynym, wytrwałym, który nie zważając na przeciwności losu, stał przy nim i pomagał mu szlifować talent. Wygodzki do końca pobytu w Polsce nie pozwalał na uchybienie pamięci Broniewskiego. Wspólnota idei, walki, poświęcenia i wyobrażenia o roli literatury stała się ich nierozdzielalnym łącznikiem. Krytycy niejednokrotnie zarzucali Wygodzkiemu, że w swych wierszach jest zbyt podobny do Broniewskiego, lecz myślę, że wynikało to bardziej z fascynacji poety Broniewskim jako poetą i człowiekiem niż chęć bycia epigonem. Wygodzki zresztą odszedł od nurtu poezji społecznej, ideologicznej ku liryce osobistej, refleksyjnej, sygnowanej syndromem ocalonego z Zagłady.

W 1968 r. Wygodzki stał się pisarzem-emigrantem. Zmaganie się z nowym doświadczeniem dnia powszechnego w państwie kulturowo i politycznie tak odmiennym od Polski przyczyniło się do tego, że poczuł ogromne osamotnienie. Kiedy jest się sześćdziesięcioletnim pisarzem i nagle zostaje się bez czytelników o tożsamym doświadczeniu historycznym, społecznym i literackim, ucieka się często w rejony dawno zapomniane, odległe, funkcjonujące wyłącznie w pamięci, jakże momentami kruchej.

Wygodzki poczuł potrzebę, aby jeszcze raz opowiedzieć o Mistrzu, stosując taką perspektywę, która pozwoli mu na przedstawienie własnych odczuć opartych na autobiograficznym doświadczeniu. W 1977 r. na łamach izraelskiego dziennika „Nowiny Kurier” opublikował artykuł recenzujący książkę Felicji Lichodziejewskiej o Broniewskim. Już początek znamionuje różnicę w opisie Mistrza:

²⁰ Na przykład: Wygodzki S., *Władysław Broniewski wspomnienie pośmiertne*, „Głos Olsztyński”, 1962, nr 41, s. 5, przedr. potem m.in. w „Słowie Ludu”, 1962, nr 46, s. 2; tenże, *Nasz poeta (w piątą rocznicę śmierci)*, „Głos Pracy”, 1967, nr 35, s. 3.

²¹ Wygodzki S., *Napisz Broniewskiemu...*, dz. cyt., s. 3.

Minęła piętnasta rocznica śmierci Władysława Broniewskiego, poety, który został po sobie dużo wierszy wielkiej urody i sporo niedobrych, napisanych w ostatnich latach bujnego, burzliwego i dramatycznego życia. (...) Zarówno wspomnienie ogłoszone obecnie, jak i opracowania tej autorki z lat minionych NIE ukazują Broniewskiego w pełni: portret zafalszowany, retuszowany, jest wizerunkiem twórcy skrzywdzonego²².

W swej wypowiedzi Wygodzki skupił się przede wszystkim na porównaniu cenzury istniejącej w międzywojennej i powojennej Polsce. Jego zdaniem Lichodziejewska popełniła kolosalny błąd, sprowadzając te dwa zjawiska do jednego mianownika. Cenzura przedwojnia owszem, dokonywała konfiskat numerów czasopism, książek, nakładała kary na wydawców czy redaktorów. Niemniej zawsze istniał ten „drugi raz”, stwarzający możliwość ponownego podniesienia tematu i opisania go. Wygodzki przywołał też moment aresztowania swojego Mistrza w 1931 r. Młoda żona Broniewskiego – Janina otrzymała pracę od Mieczysława Grydzewskiego, chroniącą ją przed głodem. Dla Wygodzkiego jest to doskonały moment, aby porównać obydwa systemy polityczne, jakie funkcjonowały w Polsce. Przed wojną liberał pomagał komuniście, nie zważając na jego poglądy polityczne, lecz z uwagi na talent, jaki ten miał w sobie. Co więcej, system polityczny nie szkodził rodzinie Broniewskiego, która schronienie otrzymała od liberała. W Polsce powojennej komunizm niszczył wszystkich, nie tylko niepokornego poetę, lecz i jego bliskich.

Wygodzki negatywnie ocenił działania Lichodziejewskiej, zarzucając jej przede wszystkim brak zrozumienia sytuacji polityczno-społecznej, w jakiej znalazł się Broniewski. Poeta uznał, że osoba, która nie doświadczyła podobnej sytuacji egzystencjalnej – nie może oceniać wyborów moralnych tak niezwyklej postaci, jaką był jego Mistrz. Kiedy Wygodzki pisał ten artykuł, minęło ponad pięćdziesiąt lat od chwili, gdy poznał swojego Mistrza. Uległ wtedy młodzieńczemu zachwytowi, który nie dopuszczał do najmniejszej krytyki mentora. Jako doświadczony człowiek i pisarz wskazywał na trudy, które wpisane są w ludzką kondycję. Dla niego Broniewski na zawsze pozostał Mistrzem, dla Broniewskiego – on – Uczniem, bo gdyby było inaczej, czy poeta walczyłby o dobre imię drugiego poety?

Podsumowanie

Przyjaźń Stanisława Wygodzkiego z Władysławem Broniewskim wpisuje się w szerszy kontekst kulturowy i ideowy literatury międzywojnia, w której relacje Mistrz–Uczeń nierzadko przyjmowały formę głębokich więzi intelektualnych, emocjonalnych i światopoglądowych. Relacja ta, zrodzona z młodzieńczego zachwytu Ucznia, przeszła przez wiele faz – od afirmacyjnego zapatrzania, przez próby samookreślenia, aż po dojrzałą, pełną niuansów ocenę Mistrza. Analiza zachowanej korespondencji i świadectw wspomnieniowych ukazuje nie tylko dynamiczny rozwój

²² Wygodzki S., *Cenzorzy wielkiego poety Broniewskiego*, „Nowiny Kurier” [Tel Awiw] 1977, nr 60, s. 8.

osobisty i artystyczny Wygodzkiego, ale również znaczącą rolę, jaką odegrał Broniewski jako jego przewodnik duchowy, pierwszy recenzent i pośrednik w świecie literatury.

Z perspektywy historycznoliterackiej przyjaźń ta stanowi szczególny przykład relacji splatającej wymiar jednostkowy z kulturowym, prywatny z politycznym, biograficzny z literackim. Ukazuje, w jaki sposób jednostkowe losy i decyzje podejmowane w kontekście epokowych przemian historycznych mogą wyznaczać trajektorie rozwoju twórczego oraz pozostawać trwałym punktem odniesienia dla kształtowania tożsamości pisarskiej.

Bibliografia

- Adamczyk-Garbowska M., *Stanisław Wygodzki* [W:] L. Kremer (red.), *Holocaust Literature*, t. 2, New York, Routledge, 2003, s. 1341–1343.
- Archiwum Jana Koprowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu akc. 130/83.
- Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Akta Więzienne w Piotrkowie c/3 Piotrków t. 1483.
- Bujnicki T., *Władysław Broniewski*, Warszawa, PIW, 1974.
- Frajlich A., *Nie zbudzę więcej nikogo...* [W:] K. Bernard, *Wygodzki. Zeszyt pamięci*, Tel-Aviv: s.n. 1992, s. 23–27.
- Głębińska E., *Wygodzki Stanisław* [W:] J. Czachowska, A. Szałagan (red.), *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 2004, t. IX, s. 309–312.
- Kuncewicz P., *Wygodzki Stanisław* [W:] tegoż, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa, Graf-Punkt, 1995, t. 2, s. 452–455.
- Lichodziejewska F., *Od bliskich i dalekich. Korespondencja do Władysława Broniewskiego. Tom 1. 1915–1930 oraz tom 2, 1931–1939*, Warszawa, PIW, 1981.
- Lichodziejewska F., *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*, Warszawa, Instytut Badań Literackich PAN, 1973.
- Pamiętnik historii. Rozmowę przeprowadził Andrzej Mencwel*, „ITD. Ilustrowany Magazyn Studentki”, 1962, nr 29, s. 12.
- Siedlecka J., *Kryptonim „Liryka”. Bezpieka wobec literatów*, Warszawa, Prószyński i S-ka, 2008.
- Szablowska-Zaremba M., „Tragarz pamięci” – rzecz o Stanisławie Wygodzkim [W:] S. Buryła, A. Molisak (red.), *Ślady pamięci*, Kraków, Universitas, 2010, s. 213–230.
- Szablowska-Zaremba M., *Trwać w języku — przypadek Stanisława Wygodzkiego*, „Archiwum Emigracji”, 2021, s. 140–152.
- Teczka osobowa: Stanisław Wygodzki, Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie: listy Stanisława Wygodzkiego do Władysława Broniewskiego.
- Teczka osobowa: Stanisław Wygodzki, Archiwum Akt Nowych, sygn. 15191.
- Tramer M., *Wszystko zmienne. Pięć szkiców o Władysławie Broniewskim*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021.
- Urbanek M., *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Warszawa, ISKRY, 2011.

- Weintraub W., *O współczesnych i sobie. Wspomnienia, sylwetki, szkice literackie*, Kraków, Znak, 1994.
- Wygodzka I., wywiad własny, nagranie z 14.05.2011 r. wykonane w Warszawie, archiwum prywatne autorki.
- Wygodzki S., *Cenzorzy wielkiego poety Broniewskiego*, „Nowiny Kurier” [Tel Awiw], 1977, nr 60, s. 8.
- Wygodzki S., *Nad pamiętnikiem Władysława Broniewskiego*, „Gazeta Zielonogórska”, 1965, nr 49, s. 5; „Spojrzenia” [dodatek „Gazety Pomorskiej”], 1965, nr 13, s. 4.
- Wygodzki S., *Napisz Broniewskiemu, że się czuję młodym*, „Głos Wielkopolski”, 1950, nr 265, s. 3. Artykuł ten przedrukowano w: „Kurier Szczeciński”, 1950, nr 265, s. 3.
- Wygodzki S., *Nasz poeta (w piątą rocznicę śmierci)*, „Głos Pracy”, 1967, z dn. 10.02., s. 3.
- Wygodzki S., *Pamiętnik Broniewskiego*, „Gazeta Krakowska”, 1965, nr 102, s. 5.
- Wygodzki S., *Władysław Broniewski wspomnienie pośmiertne*, „Głos Olsztyński”, 1962, nr 41, s. 5, przedr. potem m.in. w: „Słowo Ludu”, 1962, nr 46, s. 2.

The friendship between Stanisław Wygodzki and Władysław Broniewski in the light of documents and ego-documents

Summary: The aim of this article is to describe the friendship of two Polish poets: Stanisław Wygodzki and Władysław Broniewski, and to assess its influence on the formation of the younger poet's ideological attitudes and literary workshop. The research used archival sources: correspondence exchanged between the poets, Wygodzki's e-documents, press materials published in Poland and Israel, and recordings of the author's interviews with Irena Wygodzka. Methodologically, content analysis and reconstruction of the socio-political contexts of the inter-war and post-war period were used. Particular attention was paid to Broniewski's mentoring function – the way of formulating critical remarks and workshop corrections was analysed. The article shows that the friendship discussed was a key factor in Wygodzki's poetic development, creating a model of literary dialogue and social involvement, the echo of which can be seen in the later works of both authors.

Keywords: Stanisław Wygodzki, Władysław Broniewski, interwar poetry, egodocuments, literary correspondence

DOI: 10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr17.art04